



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wielokulturowy oryginał w międzykulturowym przekładzie : "La Quebecoite"
Regine Robin

Author: Joanna Warmuzińska-Rogóż

Citation style: Warmuzińska-Rogóż Joanna. (2012). Wielokulturowy oryginał w międzykulturowym przekładzie : "La Quebecoite" Regine Robin. W: R. Lewicki (red.), "Przekład - język - kultura. [T.] 3" (S. 155-165). Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

JOANNA WARMUZIŃSKA-ROGÓŻ
Uniwersytet Śląski

Wielokulturowy oryginał w międzykulturowym przekładzie: *La Québécoise Régine Robin*

Skoncentrowana przez długi czas na walce o zaznaczenie własnej odrębności literatura w Quebecu charakteryzuje się obecnie niezwykle heterogenicznością, którą Sherry Simon nazywa „słowami stąd i stamtąd” (Simon 1994: 18) oraz krzyżowaniem się różnych kultur. Pierwszym przejawem tych tendencji jest twórczość pisarzy, którzy nadali nowy wyraz literaturze quebeckiej w latach 80. XX wieku. Pisarstwo to funkcjonuje w literaturze krytycznej jako *écriture migrante*¹, czyli „literatura migracyjna”. Jest to termin odnoszący się zarówno do produkcji literackiej imigrantów przybyłych do Quebecu na przestrzeni lat z różnych stron świata, głównie na skutek zawirowań politycznych i gospodarczych w ich ojczyznach, jak i do nowej estetyki opartej z jednej strony na specyficznej tematyce (opis wygnania, poszukiwanie własnej tożsamości, smutek po utracie korzeni), a z drugiej na wyjątkowym sposobie pisania, który zasadza się na obecności wielu języków w obrębie jednego tekstu. O ile zjawisko migracji, poszukiwania swojego miejsca i próba definicji swoich korzeni to tendencje zauważalne, choć niedominujące, w wielu literaturach, o tyle w Quebecu nowy nurt nie jest zjawiskiem marginalnym. Nurt „pisarstwa migracyjnego”, zwany też neo-quebeckim, warunkuje niejako dalszy rozwój literatury, która dotąd była zamknięta na to co inne w obawie przed utratą wciąż zagrożonej obecnością dominujących anglofonów tożsamości. Ponadto *écriture migrante* powoduje pojawienie się niezwykle ważnej refleksji teoretycznej, która prowadzi do redefinicji literatury quebeckiej: odtąd nie będzie już ona definiowana jako narodowa (co w Quebecu często wiązało się z nacjonalizmem), lecz

¹ Jest to pojęcie ukute przez Roberta Berrouëta-Oriola. Dodajmy, że należy rozróżnić dwa zjawiska: literaturę imigracyjną (fr. *écriture immigrante*) i migracyjną (fr. *écriture migrante*) (Nepveu 1999: 233-234). Pierwsze pojęcie odnosi do tekstów, w których chodzi przede wszystkim o opis zjawiska statycznego, czyli przeżyć związanych z przybyciem do nieznanego kraju i kłopotami ze znalezieniem dla siebie nowego miejsca. Natomiast literatura migracyjna opisuje ruch, przemieszczanie się, metaforyczne dryfowanie.

– jak stwierdzają dwaj uznani badacze Réjean Beaudoin i Pierre Nepveu – „post-narodowa” (por. Biron, Dumont, Nardout-Lafarge 2007: 561). Pisarze pochodzący spoza Quebecu przyczyniają się do pojawienia się zjawiska określanego przez jednego z reprezentantów nurtu, Fulvia Caccię, mianem „transkultury”, czyli obecności przenikających się wzajemnie kultur. Jak stwierdza Józef Kwaterko, pisarstwo imigrantów „tłumaczy na swój sposób postępującą hybrydyzację przestrzeni społecznej w Québecu i poszerza dotychczasowe związki międzykulturowe o nieznane dotąd perspektywy” (Kwaterko 2003: 219).

Do nurtu *écriture migrante* należy pisarstwo Régine Robin. Urodzona w Paryżu w 1939 roku pisarka pochodzi z rodziny polskich Żydów, którzy jeszcze przed wybuchem wojny opuścili Kałuszyn, małą miejscowość niedaleko Warszawy. Robin ukończyła na Sorbonie studia w zakresie geografii i historii, a następnie uzyskała doktorat w dziedzinie nauk społecznych na Université de Dijon (1969). W 1977 roku wyjechała do Montrealu. Obecnie pracuje jako profesor na Université du Québec w Montrealu. W pracy naukowej zajmuje się przede wszystkim problemem tożsamości, interesuje ją również literatura widziana przez pryzmat narzędzi socjologicznych. Wśród jej publikacji wymienić należy: *Le Cheval blanc de Lénine* (1979); *La Québécoise* (1983), powieść, która przyniosła jej rozgłos i uznanie w świecie literackim, esej *Le réalisme esthétique: une esthétique impossible* (1987), za który otrzymała prestiżową nagrodę Gubernatora Generalnego Kanady; zbiór opowiadań *L'immense fatigue des pierres* (2001), uhonorowany Grand Prix du Livre de la Ville de Montréal; *Berlin chantiers* (2001, Grand Prix du livre de la Ville de Montréal); *La mémoire saturée* (2003); oraz *Cybermigrances: Traversées fugitives* (2004)².

Niewątpliwie wyjątkowym dziełem na koncie Régine Robin jest *La Québécoise*, zdaniem krytyków powieść będąca niejako ucieleśnieniem, czy też modelowym przykładem pisarstwa migracyjnego, którego autorka jest także teoretykiem. Niezwykle wymowny jest już tytuł powieści. *La Québécoise* to zbitka dwóch słów: *Québécoise*, czyli słowa oznaczającego mieszkankę Quebecu oraz *coite*, słowa wchodzącego w skład wyrażenia *rester coit(e)*, które oznacza zachowanie milczenia, najczęściej na skutek zakłopotania. A zatem tytułowa *la Québécoise*, to mieszkanka prowincji, która pozbawiona jest możliwości wyrażania siebie. Powieść może nosić miano „fikcji teoretycznej” (Biron, Dumont, Nardout-Lafarge 2007: 564), gdyż opisuje trzy hipotetyczne scenariusze pobytu w Quebecu imigrantki: francuskiej intelektualistki

² Dotychczas w Polsce nie ukazał się przekład *La Québécoise*. Istnieje natomiast polska wersja pochodzący z tomu *L'immense fatigue des pierres* opowiadań: *Nieznany dybuk* (przekł. Piotr Sadowski, „Kwartalnik Literacki TEKA”, nr 5–6, 2005/2006) oraz *Gratok. Język życia i język śmierci* (przekł. Bella Szwarzman-Czarnota, „Midrasz” 2000, nr 9/41). Ponadto w „Midraszu” (2001, nr 3/47), także w przekładzie Belli Szwarzman-Czarnoty, ukazał się fragment książki Régine Robin *Biały koń Lenina (Le cheval blanc de Lénine ou l'histoire autre)*, Bruksela, Complexe, 1979).

o polsko-żydowskich korzeniach. Wszystkie trzy scenariusze napisane zostały w trybie przypuszczającym, a każdy z nich przedstawia inne możliwe rozwinięcie wynikające z innej historii miłosnej, jaka staje się udziałem narratorki. Każda z części nosi tytuł odsyłający do miejsca, w którym bohaterka stworzona przez narratorkę, a zarazem *alter ego* pisarki, próbuje odnaleźć swój dom. Pierwsza historia, zatytułowana „Snowdown”, związana jest z anglojęzyczną dzielnicą Montrealu zamieszkałą przez żydowskich emigrantów z Europy. W drugiej noszącej tytuł „Outrement”, narratorka próbuje zadomowić się we frankofońskiej dzielnicy, którą upodobali sobie quebeccy intelektualisci. Natomiast trzecia część „Autour du Marché Jean-Talon” stanowi próbę odnalezienia się narratorki w wieloetnicznej dzielnicy zamieszkałej przez emigrantów z Ameryki Południowej. Wszystkie próby kończą się niepowodzeniem, zakotwiczenie w którymkolwiek z miejsc jest niemożliwe, ponieważ żadne z nich nie wiąże się z przeszłością bohaterki.

W każdej z części narratorka opisuje Montreal niejako z zewnątrz, widziany oczami imigrantki, która przeciwstawia widziane obrazy własnym wspomnieniom związanym po pierwsze z Paryżem, który kojarzy jej się przede wszystkim z kafejkami i kinami, lecz także z wojną i deportacją. Po drugie, zarysowuje mglisty obraz przedwojennych, żydowskich miasteczek. Zdaniem Kwaterki w ten sposób Robin ustanawia dwie płaszczyzny: horyzontalną, dla której reprezentatywny jest obraz Montrealu, czyli tę, która odsyła do bezdomności narratorki, oraz wertykalną, składającą się z okrucich wspomnień życia sprzed emigracji, ale także z okrucich żydowskiej przeszłości przed zagładą (Kwaterko 2003: 222).

Spójrzmy na powieść Régine Robin, która nie doczekała się do tej pory tłumaczenia na język polski, jako na potencjalny tekst wyjściowy w procesie przekładu międzykulturowego. Régine Robin tka w nim niezwykłą materię językową, która z pewnością przysporzy wiele problemów tłumaczowi. Sherry Simon (Simon 1994: 131) wyróżnia w *La Québécoise* dwie grupy problemów językowych nierozzerwalnie związanych z kulturą: po pierwsze są to sygnały obcości zawarte w języku funkcjonującym w przestrzeni publicznej, a zatem listy pojęć, afisze, toponimy, fragmenty gazet, programy telewizyjne, wyniki ligi hokejowej³. Odnajdziemy zatem w powieści dla przykładu listę kolejnych stacji metra w Montrealu:

Angrignon / Monk / Jolicœur / Verdun / De l'Église / La Salle / Charlevoix / Lionel-Groulx
/ Atwater / Guy / Peel / McGill / Place des Arts / Saint-Laurent / Joliette / Pie IX / Viau /

³ Jak pisze Sadkowski, ta zacerpnięta z Georges'a Pereca stylistyka oparta na zasadzie collage'u jest w swojej istocie transkulturowa. Zachęca ona do zastanowienia się nad kruchością dyskursów tożsamościowych oraz nad tożsamością postrzeganą jako pewna relacja, a nie jako zamknięty i niezmienny system (Sadkowski 2011: 179).

L'Assomption / Cadillac / Berri-de-Montigny / Beaudry / Papineau / Frontenac / Préfontaine / Langelier / Radisson / Honoré-Beaugrand. (Q: 53)⁴

Narratorka poprzedza tę listę stwierdzeniem „noter toutes les différences – les noms des stations de métro – l'étrangeté” (Q: 53)⁵. O ile nazwy stacji metra w tym przypadku nie będą wymagały dodatkowego wyjaśnienia, o tyle inne tego typu listy elementów obcych dla odbiorcy niequebeckiego mogą wymagać dokładniejszych wyjaśnień. Tak będzie dla przykładu z menu montrealskiej restauracji, w której nazwy omeletów skomponowanych z różnych składników zawierają nazwiska wybitnych postaci quebeckiego świata kultury. Mamy zatem między innymi omelety z Émile'em Nelliganem, Paulem-Émile'em Borduasem czy Saint-Denyssem Garneau⁶ w nazwie (Q: 154–155). Nazwiska uznanych postaci występują tutaj bez żadnego wyjaśnienia, co z pewnością zmusi tłumacza do zastanowienia się nad spójną strategią przekładu całego tekstu jak i nad doborem właściwej dla konkretnego problemu techniki tłumaczenia. Być może, wzorem czasem publikowanych we Francji dzieł quebeckich, należałoby dołączyć do książki słowniczek lub posłużyć się przypisami?

Bardzo często obcym elementom quebeckim narratorka przeciwstawia elementy francuskie (nostalgiczne, związane z przeszłością). A zatem montrealskim stacjom metra przeciwstawia natychmiast paryskie: stację Jussieu kojarzoną ze studenckimi kafejkami, Cardinal Le Moine, przy której znajdowała się ulubiona piekarnia narratorki, Maubert-Mutualité, której nazwa implikuje natychmiast wspomnienie manifestacji politycznych, czy Mabillon i studenckiej stołówki (Q: 20). W tym wypadku elementy te, w przeciwieństwie do wymienionych bez żadnych dodatkowych opisów stacji metra w Montrealu, wymagałyby pewnego wyjaśnienia, jako że każda z nazw konotuje pewne skojarzenia, opisane eksplicytnie powyżej. Oba przeciwstawne fragmenty dzieli następująca refleksja narratorki:

Québécoité – québécoitude – je suis autre. Je n'appartiens pas à ce Nous si fréquemment utilisé ici – Nous autres – Vous autres. Faut se parler. On est bien chez nous – une autre Histoire – L'incontournable étrangeté. Mes aïeux ne sont pas venus du Poitou ni de la Saintonge

⁴ Wszystkie cytaty z powieści *La Québécoite* pochodzą z wydania opisanego w bibliografii i oznaczone zostały w niniejszej analizie skrótem Q oraz numerem strony.

⁵ „zanotować wszystkie różnice – nazwy stacji metra – obcość”. Wszystkie cytaty z *La Québécoite* w moim tłumaczeniu.

⁶ Émile Nelligan (1879–1941) to francuskojęzyczny poeta z Quebecu, emblematyczna postać dla poezji prowincji; Paul-Émile Borduas (1905–1960) – quebecki malarz znany głównie ze swych abstrakcyjnych dzieł, autor słynnego *Refus Global*, rewolucyjnego manifestu głoszącego konieczność oddzielenia w Quebecu kościoła od państwa; Saint-Denys Garneau (1912–1943) – quebecki pisarz i malarz, autor jedyne go zbioru poetyckiego, który w istocie zrewolucjonizował literaturę w Quebecu, powodując jej uniezależnienie od literatury francuskiej.

ni même de Paris, il y a bien longtemps. Ils ne sont pas arrivés avec Louis Hébert ni avec le régiment de Carignan – Mes aïeux n'ont pas de racines paysannes [...] Même ma langue respire l'air d'un autre pays. Nous nous comprenons dans le malentendu. (*Q*: 53–54)⁷

Punkt widzenia narratorki jest zatem wyraźnie zarysowany, obcość znajduje się po stronie quebeckiej. Można przypuszczać, że odbiorca ewentualnego przekładu byłby w stanie tę opozycję zrozumieć globalnie, jako że pojawia się ona niejako eksplicytnie w tekście Robin. Tym niemniej bez odpowiedniego uprzedniego przygotowania czy też wyjaśnienia ze strony tłumacza zapewne nie zrozumie wielu aluzji zawartych w zacytowanym wyżej fragmencie, choćby nazwiska Louisa Hémona, Francuza, autora sztandarowej powieści *Maria Chapdelaine*⁸ należącej do kanonu literatury w Quebecu, czy nazwy regimentu Carignan-Salières, który został wysłany w 1665 roku przez Ludwika XIV do Nowej Francji, by walczyć z Irokezami. Część żołnierzy z pułku w nagrodę osiedliła się za oceanem, stanowiąc niejako zaczątek francuskiej tam bytności.

Wracając do typologii Sherry Simon, w tekście powieści, poza sygnałami obcości związanymi z Montrealem w postaci list pojęć, szyldów itd., pojawiają się fragmenty odsyłające zarówno do pamięci indywidualnej narratorki, jak i do pamięci zbiorowej. W przypadku tej pierwszej czytelnik odnajdzie dla przykładu pełne nostalgii wspomnienia dzieciństwa, młodości, czasów studenckich, Paryża sprzed okupacji. Przywołują one często europejskie dziedzictwo kulturowe, tak jak w poniższym fragmencie: „à Prague, dans Malastrana, une auberge sur une petite place triangulaire avec un vieux puits et un tilleul, là où Apollinaire a vécu” (*Q*: 77)⁹. Można założyć, że elementy odsyłające do kultury francuskiej, czy szerzej europejskiej, nie zawsze będą czytelne dla odbiorcy oryginału, czyli czytelnika quebeckiego. Warto dodać, że autorka nie wyposaża go jednak w żadne narzędzia, które mogłyby ułatwić ich zrozumienie, nie stosuje przypisów ani innych możliwych wyjaśnień. Czy owe elementy wymagałyby wyjaśnienia ewentualnemu czytelnikowi przekładu? Zapewne fragmenty odsyłające do dziedzictwa europejskiego wywołałyby u czytelnika polskiego bardzo konkretne skojarzenia, czego nie można jednak

⁷ „Quebeckość – jestem inna. Nie należę do tego tak często tu używanego My–My–Wy. Trzeba rozmawiać. Jesteśmy u siebie – inna Historia – Niezaprzeczalna obcość. Moi przodkowie nie przybyli z Poitou ani z la Saintonge, ani nawet z Paryża bardzo dawno temu. Nie przyjechali z Louisem Hébertem ani z pułkiem Carignan – Moi przodkowie nie mają wiejskich korzeni [...] Nawet mój język oddycha powietrzem z innego kraju. Rozumiemy się poprzez nieporozumienie”. Cytat otwiera w zasadzie niemożliwa do oddania w języku polskim różnica między *québécoisité*, czyli rzeczownikiem odnoszącym do tego co quebeckie, oraz *québécoisitude*, czyli nazwą uczucia przynależności do kultury quebeckiej.

⁸ W Polsce powieść ukazała się pod tytułem: *Maria Chapdelaine – opowiadanie osnute na tle stosunków w Kanadzie francuskiej* (Poznań: 1923), w przekładzie Stefana Godlewskiego.

⁹ „W Pradze, na Malej Stranie, karczma na trójbocznym placu ze starą studnią i lipą, tam gdzie mieszkał Apollinaire”.

powiedzieć o odnośnikach do kultury francuskiej. Z drugiej strony elementy te mają często bez wątpienia wymiar uniwersalny: autorka zamieszcza odniesienia do Prousta, Becketta, Flauberta. Stanowią one – jak przypomina za Riffaterre'em Lamontagne – akcenty czytelne dla „archi-czytelnika” (Lamontagne, 2004: 130). Obok nich jednak tekst obfituje w elementy wymagające pogłębionej wiedzy ze strony czytelnika, podajmy dla przykładu: „personnages à la Bretécher”¹⁰ (Q: 56). Tłumacz stanąłby przed nie lada dylematem: jeśli by zdecydował się na wyjaśnianie elementów obcości właściwych dla kultury quebeckiej, musiałby zapewne konsekwentnie ułatwiać zadanie swemu czytelnikowi także w przypadku kultury francuskiej.

W obrębie elementów odsyłających do pamięci zbiorowej wyróżnić należy także te, które odnoszą do historii i kultury Quebecu. Tak będzie z pewnością z zacytowanym w tekście Manifestem FLQ (Q: 119–120), czyli dokumentem przygotowanym przez Front Wyzwolenia Quebecu (FLQ), zbrojną jednostkę walczącą o niepodległość prowincji, której działania doprowadziły do najpoważniejszego kryzysu w dziejach Quebecu, znanego pod nazwą kryzysu październikowego w 1970 roku. Wszystkie tego typu elementy służą podkreśleniu wspólnej tożsamości quebeckiej (Lamontagne 2004: 116). Powinny być zatem właściwe zrozumiane przez ewentualnego czytelnika przekładu.

Powieść *Robin* nie jest jednak li tylko bezustannym przeciwstawieniem sobie dwóch kultur: kultury przyjmującej, quebeckiej, i traktowanej z nostalgią kultury francuskiej. Jak stwierdza Lamontagne, najważniejsze w *La Québécoite* są interteksty odsyłające do kultury żydowskiej: po pierwsze teksty literackie, po drugie teksty religijne. W przypadku tych pierwszych autorka decyduje się na zacytowanie fragmentów utworów konkretnych twórców. Tak jest dla przykładu z Isaakiem Bablem, rosyjskim pisarzem, który jest między innymi autorem napisanych z humorem reminiscencji z rodzinnego miasta, Odessy¹¹. W *La Québécoite* narratorka wspomina o opisie znalezionym u Babla, który wspomina między innymi cmentarz żydowski w Warszawie, gdzie spoczywają cztery pokolenia Żydów. Narratorka uzupełnia opis o następującą adnotację: „Dans un livre, un jour elle aurait vu qu’à Wegrow petite bougrade à l’est de Varsovie le vieux cimetièrre a été transformé en terrain de football...” (Q: 32)¹². Co ciekawe, wiele z tych

¹⁰ „postacie w stylu Bretecher”. Chodzi o rysowniczkę Claire Bretécher, współpracującą między innymi z René Goscinny, współtworzącą kultowe już francuskie komiksy, autorkę wielu rysunków satyrycznych drukowanych między innymi w *Nouvel Observateur*.

¹¹ Przypomnijmy, że Izaak Babel (1894–1940) to rosyjski pisarz, dramaturg i dziennikarz specjalizujący się w krótkich formach literackich: nowelach i opowiadaniach. W swych dziełach często umieszcza wątki autobiograficzne. Jego *Opowiadania odeskie* to wpisane w na wpół legendarny kadr miasta wspomnienia z dzieciństwa. Inne znane dzieło autobiograficzne Babla to przetłumaczone na wiele języków wstrząsające wspomnienia z wojny, *Dziennik 1920*.

¹² „Pewnego dnia w książce zauważyłaby, że w Węgrowie, małej miejscinie na wschód od Warszawy, dawny cmentarz zamieniono na boisko do piłki nożnej...”.

elementów, które w oryginale stanowią pewien sygnał obcości (poza powyższym fragmentem także np. odniesienia do dziewiętnastowiecznych *sztetl*, z których wiele mieściło się na terenie Polski), w ewentualnym polskim przekładzie mogłyby stanowić wręcz przeciwnie pewne sygnały swojskości. Doszłoby zatem do znaczącego przesunięcia akcentów: to, co w zamysle autorki miało być obce, czasem nierealne czy już nieistniejące (zwłaszcza, jeśli chodzi o tak ważną choćby liczebnie na ziemiach polskich ludność żydowską i jej kulturę związaną nierozdzielnie z przedwojenną Polską), w przypadku polskiego odbiorcy mogłaby stać się niespodziewanie bardzo konkretne¹³.

Jak podkreśla Kwaterko, immanentną cechą migracyjnego pisarstwa jest nadwrażliwość językowa narratora-imigranta, która „skazuje go na nieustanną interpretację znaczeń, przekładanie z jednego języka na drugi lub na poruszanie się między językami” (Kwaterko 2003: 220). W przypadku *La Québécoise* owo poruszanie się między językami nie wysuwa się na pierwszy plan, o czym zresztą świadczą słowa autorki zawarte w posłowiu:

Kiedy decydowałam się na technikę collage`u, moim zamiarem było jedynie ukazać za pośrednictwem fikcji obcość, która staje się podstawą szoku kulturowego, tym większego w moim przypadku, że ma on miejsce w tym samym języku. Tym samym wspólny język może stać się przynętą. Wspólny język z pewnością nie stanowi kultury, zdecydowanie nie! (Q: Postface, 207) (przekł. J. W.-R.)

Robin nie ukazuje w zasadzie problemu obcości kryjącego się w odmiennych kodach językowych, choć zaznacza w swej powieści istotną rolę języka angielskiego w przestrzeni Montrealu, czy też ogólnie w przestrzeni amerykańskiej, raczej skupia się na problemie, który sama opisuje następująco: „Ici on parle français / et / on pense américain” (Q: 86)¹⁴. Wyczuwa zatem obcość kryjącą się pod pozorem jednego języka, który jednak nie może doprowadzić do porozumienia, jako że – jak stwierdza Simon – to historia uczyniła go niezrozumiałym. Bohaterki wymyślone przez narratorkę zostają zatem skonfrontowane z różnymi konotacjami kulturowymi, które świadczą o nieprzekładalności znaków w obrębie jednego systemu językowego (Sadkowski 2009: 199).

Ważniejsza od samych różnic w języku jest dla Robin z pewnością przepaść dzieląca obecnie obie kultury: quebecką i francuską. Autorka odsyła tutaj do przeszłości Quebecu, kiedy prowadzono bardzo ożywioną dyskusję o konieczności

¹³ Szerzej na temat nowej czasoprzestrzeni przekładu w kontekście polskiego pochodzenia bohatera na przykładzie opowiadania *Nieznany dybuk* Régine Robin zajmują się w: *Literatura neoquebecka w przekładzie. Między Francją, Quebeciem i Polską, czyli „Nieznany dybuk” Régine Robin* (Poznań, w druku).

¹⁴ „Tutaj mówi się po francusku / ale / myśli się po amerykańsku”.

porzucenia dawnych francuskich korzeni i zbudowania odrębnej tożsamości¹⁵. W literaturze tendencja ta ujawniła się w czasach Spokojnej Rewolucji między innymi poprzez wprowadzenie *joualu* na karty powieści czy deski teatru. Dość należy, że poczucie obcości autorki powieści związane jest także z kwestią przynależności jej pisarstwa do nurtu *écriture migrante*. Jak pisze sama Robin, w chwili pierwszej publikacji *La Québécoise* w 1983 roku, została ona zakwalifikowana jako wzorzec literatury migracyjnej. Zarysował się zatem, zdaniem pisarki, podział na literaturę prawowitą (tutaj Robin używa określenia *légitime*, zamiast funkcjonującego w Quebecu *de souche*¹⁶) oraz literaturę imigrantów, czyli właśnie *littérature migrante*. Tymczasem, jak stwierdza Verduyn, w zamyśle Robin pisanie pozwala jednostce na wyrażanie siebie i samoidentyfikację nie jako kogoś obcego (*un autre*), lecz jako istoty, która ma w sobie pewną obcość (Verduyn 2001: 75). Sama Robin przyznaje, że patrząc z perspektywy reedycji *La Québécoise* w Kanadzie (1993), dostrzega wielką szansę, jaka rysuje się dla literatury quebeckiej, co opisuje następująco:

Wielka szansa dla literatury quebeckiej to obecnie możliwość prowadzenia dialogu, nawet w konflikcie czy polemice (wyzywajmy się, dobry Boże, wyzywajmy się, ale przynajmniej zaczniemy rozmawiać), pomiędzy dwoma nurtami quebeckiej literatury, nurtem właściwym i pisarstwem migracyjnym, możliwość ich pomieszania, rozwikłania, powrotu do źródeł, wynikających z tego dobrodziejstwa, że jesteśmy w Ameryce, tak blisko języka angielskiego [...]. tak blisko wielorakich europejskich korzeni, które związane są z wielością języków, z wielością kulturowego dziedzictwa w stanie rozczłonkowania, a także tak blisko quebeckiego dialektu, z którego tutejsi pisarze, uwolnieni od ideologii *joualu*, potrafią zrobić tak dobry użytek, tak blisko wreszcie ścierania się języków, o którym Bachtin mówił, że jest jednym z warunków powieści. (*Q: Postface*, 221–222) (przeł. J. W.-R.)

Z punktu widzenia współczesnego odbiorcy można śmiało stwierdzić, że literatura quebecka spełniła postulat Robin w tym sensie, że coraz silniej zaznaczają swą obecność utwory, w których dochodzi do głosu wielość, różnorodność, a dyskurs narodowościowy odchodzi w niepamięć (Por. Verduyn 2001)¹⁷.

Kontekst historyczno-literacki każe zastanowić się nad tym, w jaki sposób z przekładoznawczego punktu widzenia można potraktować ów wielokulturowy

¹⁵ Na gruncie polskim historię francuskiej Kanady i wynikające z niej implikacje dla relacji kulturowych francusko-quebeckich opisuje m.in. Jarosz 2004.

¹⁶ Określenie *de souche* oznacza przede wszystkim mieszkańca Quebecu „z dziada pradziada”.

¹⁷ Co więcej, otwarcie na różnorodność przejawia się obecnie w literaturze quebeckiej poprzez ciekawy nurt, który Sherry Simon nazywa *traduction déviante*, czyli takim rodzajem tekstu literackiego, w którym do głosu dochodzi tłumaczenie stanowiące rdzeń tekstu. Tym sposobem twórca konstruuje tekst odzwierciedlający zjawisko hybrydyzacji kultury w tym sensie, że pisanie i przekład stają się ze sobą nierozzerwalnie związane (Simon 2005: 118)

oryginał będący ważnym głosem w procesie stopniowej hybrydyzacji i heterogeniczności literatury quebeckiej, który w sam projekt twórczy ma wpisany swoisty proces przekładu; taki proces – zdaniem Robin – łączy się nierozzerwalnie z migracją, przemieszczaniem¹⁸. Trudno tutaj mówić o typowym schemacie przekładowym ukazującym transfer międzykulturowy, czyli transfer między kulturą wyjściową a docelową. Jak stwierdza Simon, model transferu międzykulturowego zakładał, że tworzą się związki między dwiema wspólnotami oraz że dochodzi do komunikacji między dwoma obszarami językowymi. Tymczasem coraz trudniej mówić o homologii między językiem a kulturą w sytuacji, gdy kultury nie posiadają już jednoznacznych granic (Simon 1997: 180). Powieść Robin, niestety tytułowa *Québécoise*, szuka swego miejsca, swej tożsamości. Kojarzona jest przez badaczy ze zjawiskiem ciągłego przemieszczania i bycia *hors-lieu*, poza miejscem (por. Sadkowski 2011: 177). I tu zapewne należałoby upatrywać największej trudności przekładowej, która wynika z opisanych wcześniej wyzwań stojących przed tłumaczem. O ile jednak cytowane wcześniej interteksty czy listy słów, cytaty, szyldy, sygnały obcości, można by w jakiś sposób przetłumaczyć, przybliżając je przy tym czytelnikowi przekładu, o tyle dużo bardziej problematyczne wydaje się przeniesienie tego wielokulturowego oryginału do pewnej kultury docelowej. Czy z tej perspektywy można zatem uznać, że *La Québécoise* jest tekstem nieprzetłumaczalnym?

Niezwykle symptomatyczny wydaje się fakt, że do tej pory powstał tylko jeden przekład *La Québécoise*: anglojęzyczna wersja powieści zatytułowana *The Wanderer* ukazała się w 1997 roku (Alter Ego Editions). Tłumaczka, Phyllis Aronoff, otrzymała za swój przekład nagrodę Jewish Literary Award. Wydaje się jednak, że wyjąwszy z pewnością niezwykle skomplikowaną materię językową książki związaną także z rozbudowaną obecnością intertekstów, tłumaczka miała zadanie ułatwione o tyle, że tłumaczyła dla odbiorcy kanadyjskiego zaznajomionego przynajmniej częściowo ze specyfiką quebecką. Tekst został zatem napisany w innym języku, ale zaczął funkcjonować w kulturze jeśli nie dość bliskiej, to przynajmniej sąsiedniej.

W kontekście przekładu tekstu wielojęzycznego, Simon stwierdza, że nieprzekładalność to jednak w jakiejś mierze sąd wartościujący (Simon 1994: 178). Z kolei Derrida zauważa, że teoria przekładu bardzo często traktuje operację przekładową jako transfer z jednego języka do drugiego, nie bierze natomiast pod uwagę możliwości pojawienia się wielu języków w jednym tekście (por. Simon 1994: 178). Wydaje się, że podobne refleksje powinny towarzyszyć przekładowi

¹⁸ Robin pisze: „Migracja, transfer. Migracja ludzi, słów, reprezentacji, kultury. Migracje, przejścia, by odłączyć się od siebie. Przemieszczać, tłumaczyć, przenosić...” (Robin 1993, przekł. J. W.-R.). W ostatnim zdaniu Robin stosuje grę słów, jako że wszystkie trzy czasowniki (translater, traduire, transférer) mogą także odnosić do procesu przekładu.

tekstu, który zawiera w sobie wyznaczniki wielu kultur, nierozzerwalnie przecież związane także z warstwą językową. W *La Québécoise* sytuacja jest o tyle ciekawa, że sama warstwa językowa nie jest zbyt rozbudowana: tekst został napisany w większości w języku francuskim, gdzieś tam pojawiają się słowa angielskie odsyłające bądź do rzeczywistości montrealskiej bądź też do kultury amerykańskiej. Pod tą pozorną jednością językową kryje się natomiast niezwykle wielokulturowość, rysująca się za pomocą licznych opozycji: między tym co francuskie i tym co quebeckie, a wyrażone przecież za pomocą jednego języka, czy też między tym co europejskie i amerykańskie. Do tego dodać należy niezwykle silnie zaznaczoną kulturę żydowską związaną z nieistniejącym, unicestwionym przez Zagładę światem.

Niewątpliwie teksty literackie wpisujące się w stylistykę *La Québécoise*, czyli takie, które w oryginale są heterogeniczne, a zatem – jak stwierdził Kwaterko, w postmodernistycznym stylu dryfują między sensami i dyskursami (Kwaterko 2003: 224), każą nam na nowo zastanowić się nad procesem przekładu rozumianego wciąż jako komunikacja między dwiema kulturami. Taki postulat pojawił się także w refleksji Sherry Simon:

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, by postrzegać przekład jako operację przeniesienia *jednego* tekstu, napisanego w jakimś *jednym* języku, należącego do *danej* kultury, do nowego otoczenia językowo-kulturowego. A co się dzieje, gdy języki i kultury „wyjściowe” są mnogie? Należałoby wtedy na nowo zdefiniować przekład po to, by zobaczyć w nim operację, która nie prowadzi koniecznie do homogenicznego rezultatu, lecz która – wzorem kulturowych tożsamości w obecnym świecie – mierzy się bezustannie z tym, co niedokończone. (Simon 1994: 181) (przekł. J. W.-R.)

Ta „niedokończoność” przekładu, o której pisze Simon, współgra ze słowami samej Robin, która widzi ją w przemieszczaniu się: „Owo błędzenie, które nie ma w sobie nic ‘turystycznego’, nawet w sensie metaforycznym, jest wyznacznikiem braku zamknięcia, nieskończoności, która nie może się zakończyć, przekazu, który nie może zostać w całości przekazany” (Robin 1993: 10–11, przekł. J. W.-R.).

Nie zapominajmy, że przekład nie funkcjonuje przecież nigdy w próżni, o czym pisze choćby Barbara Folkart: „Cytujemy, parafrazujemy, tłumaczymy zawsze z punktu widzenia pewnej pozycji w przestrzeni społeczno-kulturowej, czasowej, geograficznej. Nie potrafilibyśmy z tego powodu na nowo przekazywać, nie dodając nic od siebie” (Folkart 1991: 14, przekł. J. W.-R.). Jeśli zatem dokonalibyśmy przekładu do innej kultury, która będzie kulturą homogeniczną, zapewne niezwykle ciekawie rysowałby się w tym kontekście proces przekładu. Może warto pokusić się o polski przekład tak emblematycznej powieści neo-quebeckiej, jaką jest *La Québécoise*?

LITERATURA

- Biron M., Dumont F., Nardout-Lafarge É., 2007. *Histoire de la littérature québécoise*, Montreal.
- Folkart B., 1991. *Le conflit des énonciations. Traduction et discours rapporté*, Candiac.
- Jarosz K., 2004. *Po hurońsku czy po parysku, czyli wewnątrzfrancuski Babel transatlantycki*, [w:] *Socjologiczne aspekty przekładu*, pod red. P. Fasta, Katowice–Warszawa.
- Kwaterko J., 2003. *Dialogi z Ameryką. O frankofońskiej literaturze w Québecu i na Karaibach*, Kraków.
- Lamontagne A., 2004. *Le roman québécois contemporain. Les voix sous les mots*, Quebec.
- Nepveu P., 1999. *Intérieurs du Nouveau Monde. Essais sur les littératures du Québec et des Amériques*, Montreal.
- Robin R., 1993. *Le Deuil de l'origine. Une langue en trop, la langue en moins*, Saint-Denis.
- Sadkowski P., 2009. *La quête des Ithaques ou la transgression du sens dans les récits odysseens. La Québécoise de Régine Robin*, „Synergies Pologne”, nr 6.
- Sadkowski P., 2011. *Récits odysseens. Le thème du retour d'exil dans l'écriture migrante au Québec et en France*, Toruń.
- Simon S., 1994. *Le trafic des langues. Traduction et culture dans la littérature québécoise*, Montreal.
- Simon S., 2005. *Interférences créatrices: poétiques du transculturel*, „Revista Mexicana de Estudios Canadienses (nueva época)”, diciembre, número 010. México.
- Verduyn C., 2001. *L'éth(n)ique, La Québécoise et l'écriture migrante québécoise*, Tessera Vol. 29 (Winter).

Źródła

- Robin R., 1993 [1983]. *La Québécoise*, Montreal.

SUMMARY

A multicultural original in a cultural translation: *La Québécoise* by Régine Robin

Among many interesting tendencies in the Quebecois literature the phenomenon of “migrant literature”, so called the Neo-Quebec literature, is particularly worth mentioning, as thanks to it the Quebecois literature abandons the national frames and contributes to the hybridization of culture. Régine Robin, a writer born in Paris and coming from the family of Polish Jews, is one of the representatives of the phenomenon, whose an interesting illustration is a novel *La Québécoise* (English title: *The Wanderer*), which describes three hypothetical scenarios of the immigrant’s visit to Quebec. From the translational point of view, the Robin’s text is particularly worth analyzing from the perspective of two groups of problems. Firstly, the text abounds of the signs of strangeness included in the language of the public space, which means the lists of notions, placards, toponyms, the fragments of journals, TV programs, results of the hockey league, which would require from a translator a presumptive coherent strategy of translation or explication to the target recipient. Secondly, the novel abounds of the fragments referring to the individual memory of the narrator as well as to the collective memory, within three cultural circles: Quebecois, French and referring to the Jewish tradition. A translator would face a dilemma namely, whether all the elements should be explained to the target recipient. The most important feature of the Robin’s text is its multiculturalism, appearing in fact by the means of one language. An eventual translation would require a new approach of the process of translation, especially if a multicultural original would be transferred to a homogenous target culture.